

Nr: III.

Dnia 2.

MOMUS.

Sobota

TOMIK III.

Mca: Grudnia.

o wilku mowa, a wilk tuż.F R A S Z K I.

Żydzi są w podróży do ziemi obiecanej, ale ich
wojaż różni się od zwykłych wojażów; bo nie Po-
dróżnych zdzierają po drodze tylko Podróżni gościnn-
nych;

Często Gracze tak się porożnią przy kartach;
że aż do tuzów między niemi przyjdzie a to dla te-
go że w kartach są tuzy;

Mowią że pokora niebiosą przebiją; może tak
dawniej było, ale teraz i przez drzwi się niedosta-
nie;

Ludzie za Miesiąc na dzień biorą pieniądze, chociaż miesiąc tylko się w nocy pokazuje.

Kto ma nos czerwony niech przyłoży do niego złoty, to będzie miał zaraz dukata.

Ci co mieszkają na Miodowej ulicy to są miodownicy, a na Leśnie naleśniki. i t. d.

Już i dzieci małe kłamać zaczynają, bo pewne dziecko męża swojej matki nazywa Tata.

Ponieważ prawda tak dobrze kole, czy nie można by ją obrócić na ostrogę, kiedy innego użytku teraz mieć niemożna. —

Samobójca tym się różni od mordercy, że mu processu uformować niemożna.

Lepsze pochwały ludów niż poetów, bo tamte gratis dają, a za drugie płacić trzeba.

W zimie natura częstsze miewa pokoje, choć rzadko kto bywa na dworze — osobliwsza królowa. —

Cwiczenia Naukowe są rozmaite, zawsze jednak lepsze od góry niż od dołu.

• • • • • • • •
• • • • • • • •

Wół Apis którego czcili Egipcjanie miał na sobie łatkę, schodząc ze świata pozwolił przypinać łatkę tym którzy jak on wyglądają.

W Oberżach dają potrawy z krótkim sosem, a regestra z długim, a to dla tego że czasem na zapłatę długo czekać trzeba.

Wszyscy jeżdżą do wód, a wody jeżdżą do win — tamte wody Ludzi wzmacniają a te przeciwnie osłabiają wina. —

Morze czarne powinno być w Afryce gdzie Murzyni, nie tam gdzie biali mieszkają, dawniej sły-
szę tak było, ale nowi Geografowie wszystko prze-
mienili. —

:	:	:	:	:	:	:	:	:
:	:	:	:	:	:	:	:	:
:	:	:	:	:	:	:	:	:

Wielkie Zegary nie niewinne, a jednak zawsze
są skazane na wieżę.

Niektóre familje są podobne do symfonji Con-
certanto. — Żona gra *Violino primo*, Mąż daje takt
na *Kontrabasie*; Pokojówka bierze *Violino secundo*,
Dzieci piszczałki, pikuliny, Kucharz idzie do ko-
tów, inni słudzy trąbią w pobliskiej szynkowni i tak

muzyką dopiero wtedy ma koniec, aż Imość przejdzie wszystkie pasaże.

Złapano raz sumą na Wiśle, pyta się Elegant co to jest takiego? Odpowiada Rybak: „to jest wodny Huzar.

Ostrożnie z kobietkami, bo ich siatki są z pokrzywki robione.

Sława ma także swoje pułki, na których Laurę składa.

Nikt tak regularnie nie je jak skąpiec, bo u niego zawsze po obiedzie!

Zydzi wierzą w Róg obfitości, i dla tego też najczęściej na rogu mieszkają.

Już zimno, a u kobiet jeszcze zefiry po głowach się uwijają.

Czy kamienice na drożdżach są robione, że tak
rośnie komorne?

U Turków można widzieć piękny rząd, ale na
konia.

Na bilarze kule się biją a ludziom nie nieszkodzi,
trzeba żeby i podczas wojny tak było.

W Afryce zakazany jest miesiąc August, gdy
głowy bardzo rozgrzewa.

Młode wina nie są leniwe, zawsze robią, i gdy-
by nie korki toby już dawno na świat wyrzały, co
widząc Japończykowie obstalowali sobie Policją z
korkowego drzewa.

Kapitałisci są niewiniątka, bo nie nie winni,

• • • • •
• • • • •

Kto niema ucha to tyle tylko jego nieszczęścia,
że muzykiem być niemoże ale z resztą wszystkim.

Lepszy rydz niż nic, bajka, lepsze nic niż rydz.

Rycerze póki żywi to się biją, a jak zginą, to się chowają.

Małżeństwo, jest machina parowa, bo jej koniecznie pary potrzeba.

Ranna gazeta niewiem przez kogo, ale zginęła.

Spotkałem żyda idącego przy trzech krzyżach;
ale przy tych trzech krzyżach co to są koło wiejskiej kawy.

Dukaty są czystym obrazem ludzi — złe idą do góry, a dobre spadają na dół.

K A L E M B U R Y.

25. Masz a-na-nas nie płacz.

26. Za-woje-wodą płyną.

27. Mam-ka-tonie.

28. Jedzie pod-wodą.

29. W-róg strzelił i trafił.
 30. E-wa że do mnie przyjdzie:
 31. Cera-ta nie jest prawdziwa:
 32. Lej-bo na ciebie czekam:
 33. Oku-temu niewierzę:
 34. Znaj-de Russa w każdym czasie:
 35. Francuz-czy zna Polaków:
-

A N E G D O T Y.

Pewny Jegomość wielki Polityk, a więcej jeszcze rozrówniony czytał chętnie gazetę, w tem żona podaje mu kawę i sucharki. — Zajęty całkiem czytaniem bierze Dodatek zamiast sucharka, macza go Filizance i je. Żona to spostrzegłszy, rzecze: „kochany mężu cóż robisz?. wszakżeś ty zjadł Dodatek do gazety. — Ach prawda, odpowie mąż, dla tego mi też tak bibulasto smakował“

Żydzie na bok z nosem! zawoła pewien podróżujący Jegomość niemogąc ścierpieć Żyda stojącego przy drodze. Żyd skrzywiwszy nieco palcem koniec swego nosa, odpowiedział — „Ny! jedź Jegomość teraz“

Znaczenie przeszłej Szarady jest Sz-a-r-a-d-a:
